

Liber & Mateusz Grędziński, Czarne Chmury

Niepowstrzymany gniew
Nieodebrany list
Stłumione w sercu łzy
Wszystko to wraca dziś

Schować się nie ma gdzie
Powrotnych nie ma dróg
Na granatowym tle
Zastępy czarnych chmur

Za chwilę stanie się
To co się musi stać
Byliśmy innym kimś
Udawaliśmy nas

Swobodna cisza, szum
Nie da się uciec
Stalowe dach chmur
Nad naszym światem mkną

Gdy czarne chmury nad nami
Co dnia zbierają się
Na burze tylko czekamy
Na więcej chyba nie
Te czarne chmury nad nami
Niewyjaśnionych spraw
Nagromadzone latami
Co kiedyś muszą spaść

Ten cały gorzki żal
Chowany dzień po dni
Jak nasza własna broń
Uderzy gradem kul
Sumienia słabe już, przez tyle długich lat
I myśli płyną gdzieś, jakby spokojny wiatr

I ona traci mnie
A spokój lei nam z rąk
I tak trudno o happy end
Idziemy jak na front

Co na zostało dziś,
Parę głębokich ran?
Może cofniemy to?
Chcesz tego tak jak ja

Gdy czarne chmury nad nami
Co dnia zbierają się
Na burze tylko czekamy
Na więcej chyba nie
Te czarne chmury nad nami
Niewyjaśnionych spraw
Nagromadzone latami
Co kiedyś muszą spaść